

Joanna Krzemkowska-Saja
Uniwersytet Szczeciński

Kazimierza Ajdukiewicza spojrzenie na emocje¹

Wstęp

W historii filozofii kwestie dotyczące stanów emocjonalnych pojawiały się w bardzo wielu kontekstach, choć nieczęsto stanowiły główny przedmiot rozważań. Między innymi z tego względu emocje były rozmaicie rozumiane: jako rodzaj przekonań, bądź jako swoiste pragnienia i popędy. Sytuacja zaczęła się radykalnie zmieniać od drugiej połowy ubiegłego wieku, kiedy filozofowie wraz z psychologami i przedstawicielami innych dziedzin zaczęli na nowo przyglądać się zjawiskom emocjonalnym. Efektem tych rozważań jest prowadzona dzisiaj szeroka dyskusja dotycząca natury emocji, w której rewizji poddawane jest wiele tez głoszonych od czasów filozofii starożytnej. Celem mojego artykułu jest analiza poglądów Kazimierza Ajdukiewicza, które wyraził on na temat emocji w stosunkowo niedługim tekście z 1938 r., zatytułowanym „Postępowanie człowieka” umieszczonym przez niego w pierwszym tomie tekstów zebranych pt. *Język i poznanie*².

Przechodząc do zasadniczego tematu niniejszego artykułu warto dookreślić, iż w rozważaniach brane będą pod uwagę paradygmatyczne rodzaje stanów emocjonalnych. Jako takie traktuję świadome stany podmiotu w rodzaju strachu przed dzikim lwem lub złości odczuwanej przez kogoś, kto został obrażony czy też radości z wygranej w totolotka. Zastrzeżenie to jest konieczne z tej racji, iż zarówno w języku potocznym, jak i w rozważaniach filozoficznych, pojęciu

¹ Artykuł powstał w ramach projektu „Filozofia analityczna: historia i najnowsze wyzwania”, kierowanego przez prof. US dr. hab. T. Szubkę, finansowanego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej (program „Mistrz”).

² K. Ajdukiewicz, *Postępowanie człowieka*, [w:] *idem*, *Język i poznanie*, t. I, Wybór pism z lat 1920–1939, PWN, Warszawa 1985, s. 317-364.

„emocja” nadawany był i jest wieloraki sens³, co utrudnia jego precyzyjne analizy. Po drugie, jestem skłonna twierdzić, iż zasadniczo, jeśli tezy wypracowane w odniesieniu do owych paradygmatycznych rodzajów emocji są prawidłowe, to przy odpowiednich obostrzeniach bądź uściśleniach stosują się także w odniesieniu do bardziej złożonych stanów emocjonalnych.

Choć problematyka dotycząca emocji stanowi niewielki fragment filozoficznych rozważań Ajdukiewicza, to naszkicowane przez niego stanowisko wydaje się ciekawe w świetle współczesnej debaty dotyczącej kognitywistycznych i nonkognitywistycznych teorii emocji. Będę argumentować, iż jego poglądy można interpretować w quasi-percepcyjnym modelu emocji proponowanym, m.in. przez Ronalda de Sousa⁴. Zgodnie z tym ujęciem emocje są stanami mentalnymi nieredukowalnymi ani do przekonania, ani do pragnień, ani do percepcji. Są one traktowane natomiast jako rodzaj poznania zakorzeniony w naszej ewolucyjnie ukształtowanej biologii a jednocześnie czerpią swoje znaczenia z naszych indywidualnych historii i kultury, w którą jesteśmy wrośnięci. Ostatecznie można uznać Ajdukiewicza za przedstawiciela słabego kognitywizmu w kwestii emocji.

Kognitywizm w teorii emocji

Zwolennicy teorii kognitywistycznych traktują emocje jako stany intencjonalne o charakterze poznawczym. Twierdzenie to można jednak rozumieć na kilka sposobów. Po pierwsze można bronić mocnej kognitywistycznej tezy, iż emocje stanowią rodzaj przekonania. Utożsamienie emocji z przekonaniem oznacza, iż sądy ewaluacyjne nie są rozumiane jako jedynie wywoływane przez emocje dzięki informacjom przez nie dostarczanym. obrońcy tego stanowiska zgodziliby się z twierdzeniem, iż już w samej treści emocji zawarty jest sąd dotyczący wartości stanów rzeczy w świecie, który można oceniać ze względu na jego prawdziwość. Na przykład, według Marthy Nussbaum przekonaniowy charakter emocji ujawnia się w tym, iż mają one kierunek dopasowania „umysł do świata”⁵. Oznacza to, iż

³ Ronald de Sousa przytacza dwadzieścia dziewięć określeń emocji, pojawiających się we współczesnej literaturze przedmiotu. Zob.: *idem, Emotional Truth*, Oxford University Press, New York 2011, s. 27.

⁴ R. de Sousa, *The Rationality of Emotion*, MIT Press, Cambridge 1987.

⁵ Zob.: M. Nussbaum, *Upheavals of Thought: the Intelligence of Emotions*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 2001, s. 46. Pojęcie kierunku dopasowania służy w filozofii do wyrażenia fundamentalnej różnicy między stanami przekonaniowymi i wolicjonalnymi. Kategoria ta pojawiła się w koncepcji Johna Austina, zob.: *idem, Jak mówić. Niektóre proste sposoby*, [w:] *idem, Mówienie i poznawanie*, przeł. B. Chwedeńczuk, PWN, Warszawa 1993, s. 188. Rozwinięta została, m.in., przez Johna R. Searle’a, który kategorię „kierunku dopasowania” stanów mentalnych wyjaśnia odwołując się do relacji między przekonaniem i prawdą. „Przekonania [...] mogą być prawdziwe lub fałszywe i możemy powiedzieć, że posiadają kierunek dopasowania »umysł do świata«. Pragnienia i intencje, z drugiej strony, nie mogą być ani prawdziwe ani fałszywe, ale mogą zostać spełnione lub zrealizowane, tak więc możemy powiedzieć, że posiadają one kierunek dopasowania »świat do umysłu«, (J. R. Searle, *Intentionality: An Essay in the Philosophy of Mind*, Cambridge University Press, New York 1983, s. 8). Jak się wydaje, Nussbaum odwołuje się do Searle’owskiego rozumienia kierunku dopasowania.

ich treść intencjonalna musi być uzgodniona ze stanem rzeczy zachodzącym w świecie, jeśli mają one zostać uznane za prawdziwe. Przypisując emocjom kierunek dopasowania „umysł do świata”, Nussbaum uznaje ich poznawczy charakter, przy czym proponuje ona szerokie, niejęzykowe rozumienie poznania. W ten sposób stara się uniknąć jednej z najtrudniejszych konsekwencji przyjęcia mocnej kognitywistycznej teorii emocji polegającej na tym, iż rozumowanie przeprowadzone na ich gruncie wydaje się prowadzić do kontr-intuitywnego wniosku, iż zwierzęta i niemowlęta nie posiadają zdolności do odczuwania emocji. Co więcej, jeśli przyjmiemy, że przekonania są ściśle związane z kompetencjami językowymi podmiotu, należałoby stwierdzić, że ludzie dorośli pozbawieni zdolności posługiwania się językiem, na przykład osoby głęboko upośledzone umysłowo, także pozbawieni są tej zdolności.

Poznawczy charakter emocji można również rozumieć w taki sposób, iż związki motywacyjne emocji z przekonaniami mają charakter konieczny. Choć są to stany mentalne innego rodzaju, to jednak wpływają na siebie w sposób konieczny. Może to oznaczać, np. iż do zaistnienia emocji konieczne jest by podmiot uznawał określone przekonania. Na przykład, by doświadczyć emocji złości, podmiot musi posiadać przekonanie, iż została mu wyrządzona jakaś niesprawiedliwość. Tego rodzaju poglądu bronił jeden z pionierów współczesnej dyskusji wokół poznawczej wartości emocji Anthony Kenny⁶.

Po trzecie kognitywiści w kwestii emocji mogą twierdzić, iż emocje nie są rodzajem przekonań, nie muszą być związane motywacyjnie w sposób konieczny z przekonaniami, ale zasadniczo mają charakter poznawczy. Oznacza to, że dostarczają nam określonych informacji na temat świata, np. uchwytyją takie własności, których podmiot nie jest w stanie uchwycić w innych stanach mentalnych. Czasem uznaje się tutaj również, iż emocje są podatne na wartościowanie prawdziwościowe. Zwolennikiem tego rodzaju koncepcji emocji jest wspomniany już Ronald de Sousa⁷ czy Mikko Salmela⁸.

W najsłabszej wersji kognitywizmu broniony jest pogląd, iż przeżycia emocjonalne, mające własną naturę nieredukowalną do innych stanów mentalnych, mogą stanowić podstawę, na której podmiot może formułować sądy prawdziwościowe o wartościach. Nie przesądza się tu natomiast niczego w kwestii podatności na wartościowanie prawdziwościowe samych stanów emocjonalnych, a także nie przyjmuje się koniecznego związku motywacyjnego między przekonaniami i emocjami. Wydaje się, iż taki pogląd jest charakterystyczny dla stanowiska Kazimierza Ajdukiewicza.

⁶ Zob.: A. Kenny, *Action, Emotion and Will*, Routledge, Londyn – New York: 2003 (pierwsze wydanie: 1963), s. 135.

⁷ R. de Sousa, *Emotional Truth*, Oxford University Press, New York 2011. Por.: J. Krzemkowska-Saja, Czy potrzebujemy pojęcia prawdy emocjonalnej?, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, nr 1 (85), 2013, s. 47-59.

⁸ M. Salmela, *True Emotions*, „The Philosophical Quarterly” 224 (2006), s. 382-405.

Ajdukiewiczza określenie emocji

Ajdukiewicz definiował emocje w następujący sposób:

[...] zjawiska psychiczne, które same w sobie nie są ani przykrością, ani przyjemnością, lecz które w nas przyjemność lub przykrość budzą, nazywają się podstawą psychologiczną doznawanej przyjemności lub przykrości. Doznawana przykrość lub przyjemność splata się ze swą psychologiczną podstawą w jednolitą, zwartą całość. Całość taką, złożoną z przyjemności lub przykrości oraz z ich podstawy psychologicznej, nazywamy uczuciem lub przeżyciem uczuciowym, czyli emocjonalnym, samą zaś przyjemność lub przykrość, w skład tego przeżycia wchodzącą, nazywamy jego tonem uczuciowym⁹.

Jak wynika z powyższych tez, emocje według Ajdukiewicza są zjawiskiem wieloskładnikowym. Tworzą je w szczególności dwa komponenty: *p o d s t a w a p s y c h o l o g i c z n a* przeżycia emocjonalnego oraz **ton uczuciowy**. Podstawa psychologiczna może mieć dwojaki charakter: mogą ją tworzyć stany przekonaniowe (np. w przypadku rozpacz po stracie kogoś bliskiego) lub wrażenia (np. w przypadku rozkoszy delektowania się kąpielą czy też wstrętu do zepsutego jedzenia).

Pojawiająca się na skutek określonych wrażeń lub przekonań przyjemność lub przykrość jest **tonem uczuciowym** emocji. Podstawa psychologiczna jest związana z tonem uczuciowym kauzalnie, tzn. – przekonanie lub wrażenie zmysłowe wywołuje w świadomości doznanie przykrości, przyjemności lub ich mieszaniny. Jeśli zatem określone przekonanie lub wrażenie wywoła w nas przyjemność lub przykrość, to związek tego przekonania z wywołanymi doznaniem przykrości lub przyjemności możemy nazwać „przeżyciem emocjonalnym”. Mimo iż Ajdukiewicz mówi, że przeżycie emocjonalne jest całością złożoną z przyjemności bądź przykrości wraz z wywołującym je przekonaniem bądź wrażeniem, to można zaryzykować tezę, iż podstawową komponentą definiującą przeżycie emocjonalne jest przyjemność lub przykrość pojawiająca się w świadomości na skutek innych przeżyć. Ajdukiewicz pisze bowiem, iż radość (np. z wygranej w totolotka) jest swoistą postacią przyjemności – taką mianowicie, która zostaje wywołana przez odpowiednie przekonanie (że wygrałem w totolotka)¹⁰. Przyjemność lub przykrość mogą zostać wywołane przez przeżycia różnego rodzaju – Ajdukiewicz przywołuje przekonania, wrażenia zmysłowe, ale także wyobrażenia. Rodzaj podstawy psychologicznej nie stanowi jednak kryterium różnicującego przeżyć emocjonalnych w tym sensie, iż emocje o różnych podstawach psychologicznych nie należą do różnych rodzajów emocji¹¹. Innymi słowy, Ajdukiewicz nie kategoryzuje emocji

⁹ K. Ajdukiewicz, *op. cit.*, s. 343.

¹⁰ Zob. *ibidem*.

¹¹ W swoim artykule Ajdukiewicz przywołuje szkieletowo psychologiczną klasyfikację uczuć przeprowadzoną przez Władysława Witwickiego. Fakt ten może świadczyć o tym, iż uznawał, że szczegółowe rozważania nad poszczególnymi rodzajami emocji stanowią problem dla psychologa, nie są natomiast istotnym problemem filozoficznym. Zob. W. Witwicki, *Psychologia*, t. II, PWN, Warszawa 1963.

ze względu na ich komponentę kognitywną (gdzie podstawą psychologiczną są przekonania) lub wrażeniową (gdzie podstawą psychologiczną są wrażenia zmysłowe). Jest tak dlatego, iż kognitywność emocji sprowadza się u niego do faktu, iż jest możliwe, by na podstawie przeżyć emocjonalnych podmiot sformułował prawdziwościowy sąd dotyczący wartości.

Fakt, iż Ajdukiewicz uznał, że nie każda emocja musi być związana z przekonaniem świadczy o tym, iż był on świadomy niejednoznacznego związku między jednymi i drugimi stanami mentalnymi, co podkreśla dzisiaj wielu filozofów. Z jednej strony często przyjmowane jest założenie o koniecznym związku pewnych przekonań z określonymi emocjami. Przekonanie o śmierci bliskiej mi osoby powinno wywołać mój smutek, a wiadomość o tym, że pod moim łóżkiem żeruje krokodyl powinna mnie przestraszyć. Jeśli tak nie jest, to albo coś jest nie tak z moją konstrukcją psychiczną, albo z przekonaniami, które żywię. Z drugiej strony, doznajemy pewnych emocji wbrew uznawanym przekonaniom lub niezależnie od nich. Często przytaczanym przykładem jest zakochanie czy miłość występująca wraz z niepomysłnymi przekonaniem dotyczącymi jej obiektu, co wyraża sentencja Jana Twardowskiego, „kocha się nie za cokolwiek, ale pomimo wszystko” czy powiedzenia w rodzaju „miłość jest ślepa”. Ponadto, jak zauważył Ajdukiewicz, nie musimy żywić żadnych przekonań, by doświadczać pewnych emocji. Zatem, przynajmniej w niektórych przypadkach, żadne przekonanie nie jest ani konieczne ani wystarczające dla zaistnienia emocji. Teza ta wyklucza możliwość uznania Ajdukiewicza za mocnego kognitywistę w kwestii emocji.

Ajdukiewicz zauważa również, odwołując się do koncepcji emocji zaproponowanej niezależnie przez Williama Jamesa i Carla Langego¹², iż ważnym elementem emocji są towarzyszące im „wrażenia ustrojowe”.

Gdy doznaję uczucia gwałtownego przestachu [...] nie tylko zdaję sobie sprawę z sytuacji w odpowiednich spostrzeżeniach i sądach i nie tylko doznaję pod wpływem tego przykrości, lecz nadto czuję odpływ krwi z głowy, czuję gwałtowne bicie serca, zaparcie oddechu, jak gdyby uderzenie w okolicę żołądka itd. Owe wrażenia ustrojowe, towarzyszące mniej lub więcej wyraźnie przeżyciom uczuciowym, grają też ważną rolę w całym przeżyciu i nadają mu swoiste zabarwienie¹³.

Teza, której w swojej koncepcji bronił James była mocniejsza, ponieważ jego zdaniem emocje pojawiają się jako świadomość zachodzących w nas zmian cielesnych, czyli wrażeń ustrojowych. Schemat pojawienia się emocji wygląda według Jamesa tak, że percepcja bądź przekonanie wywołuje określone zmiany w naszym organizmie a ich świadomość jest emocją. Zatem emocja nie ma podstawy psychologicznej a jedynie fizjologiczną, do której James *de facto* emocje

¹² Z tego względu we współczesnej literaturze psychologicznej koncepcja ta nosi miano obwodowej teorii emocji Jamesa-Langego. Zob.: J. Strelau (red.), *Psychologia: podręcznik akademicki. Psychologia ogólna*, t. II, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.

¹³ K. Ajdukiewicz, *op. cit.*, s. 345.

redukuje, mówiąc iż są one odczuciem stanów cielesnych a nawet, że są tymi stanami cielesnymi.

Zgodnie z naturalnym sposobem naszego myślenia o [...] emocjach, umysłowa percepcja pewnego faktu wzbudza umysłowe uczucie zwane emocją, a ten drugi stan umysłu wywołuje jej wyraz cielesny. Moja teza jest całkowicie przeciwna, a mianowicie, że zmiany zachodzące w ciele następują bezpośrednio po PERCEPCJI ekscytującego faktu, a nasze odczuwanie tych zmian w czasie gdy zachodzą JEST emocją¹⁴.

Choć Ajdukiewicz uznaje, iż wrażenia ustrojowe nadają emocjom specyficzny charakter, to nie redukuje ich do doznań fizjologicznych ani do żadnej innej komponenty emocji – jej podstawy psychologicznej lub tonu uczuciowego. Inna różnica między stanowiskami Ajdukiewicza i Jamesa dotyczy kwestii wartości poznawczej przeżyć emocjonalnych. Zgodnie z teorią Jamesa emocje są odczuwaniem czy świadomością podmiotu skierowaną na to, co dzieje się w jego organizmie. James traktował ludzkie reakcje emocjonalne jako specyficzny dla naszego gatunku, wrodzony sposób odpowiedzi na zachodzące w otoczeniu zmiany, które mają wpływ na funkcjonowanie organizmu. Reakcje te nie muszą i często nie są zgodne z tym, co uznajemy za działanie racjonalne. Na przykład mój smutek jest świadomością mojego płaczu, mimo iż podmiot, który doznaje płaczu, może twierdzić, iż jest on nieracjonalny, biorąc pod uwagę okoliczności, które mój płacz spowodowały. Płacz jest jedynie fizjologiczną reakcją na bodziec ze świata zewnętrznego. Emocje na gruncie teorii Jamesa można zatem określić jako skutek uboczny zmian zachodzących w organizmie pod wpływem jego relacji z otoczeniem. To pozbawia je siły motywacyjnej i czyni z nich stany o charakterze epifenomenalnym¹⁵. Są one biernymi świadkami instynktownych reakcji organizmu, skutkami ubocznymi zmian fizjologicznych nie powodującymi żadnego działania. Uznanie epifenomenalnego charakteru emocji wiąże się z tezą, iż nie służą one poznaniu otoczenia, nie modyfikują wiedzy podmiotu o świecie i nie kształtują jego zachowania. Odmowa emocjom intencjonalności i siły motywacyjnej stanowi jedną z najpoważniejszych trudności koncepcji Jamesa. Oznacza bowiem konieczność rezygnacji z przytaczania emocji w celu wyjaśnienia i uzasadniania działań, co wydaje się trudne do zaakceptowania.

Ajdukiewicz stał na stanowisku przeciwnym do ujęcia Jamesowskiego. Twierdził on, iż nasze przeżycia emocjonalne często motywują nasze dążenia i działania, i właśnie dlatego stanowią ciekawy przedmiot rozważań filozoficznych¹⁶. Ponadto uznawał, iż „przeżycia emocjonalne” stanowią jedną z ludzkich

¹⁴ W. James, *What Is an Emotion?*, „*Mind* 9”, no. 34 (1884), s. 189-190.

¹⁵ Omówienie kwestii epifenomenalizmu w filozofii umysłu można znaleźć w: M. Iwanicki, *Dualizm psychofizyczny*, [w:] M. Miłkowski, R. Poczobut (red.), *Przewodnik po filozofii umysłu*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 51-53.

¹⁶ K. Ajdukiewicz, *op. cit.*, s. 342.

władz poznawczych. Rozumiał to w ten sposób, iż emocje stanowią dla podmiotu podstawę formułowania sądów ewaluacyjnych podatnych na wartościowanie prawdziwościowe. Określał on emocje jako bezpośrednie poznanie wartości, które stanowi podstawę dla sądów ewaluacyjnych podatnych na wartościowanie prawdziwościowe. W świetle tej konstatacji można stwierdzić, iż Ajdukiewicz nie próbował redukować uczuć do szczególnego rodzaju pragnień lub przekonań, co filozofowie różnych epok dosyć często i ochoczo czynili.

Sposób poznania charakterystyczny dla emocji Ajdukiewicz opisywał przy pomocy analogii percepcyjnej. Emocje pod wieloma względami przypominają percepcje zmysłowe, na przykład w stanach jednego i drugiego rodzaju podmiot ujmuje bezpośrednio określony przedmiot. Jak pisze Ajdukiewicz,

Przedmiotem mojego uczucia odrazy moralnej wobec czyjegoś postępku jest ten postępek, gdy w tym uczuciu uobecnia się naocznie jego podłość. Podłość tę mam w tym uczuciu daną równie bezpośrednio, jak w spostrzeżeniu maku mam daną jego czerwoność¹⁷.

Analogia percepcyjna sugerować może także, iż „przeżycie emocjonalne” podobnie jak nasze spostrzeżenia zmysłowe, mają często charakter przedjęzykowy. Emocje podobnie jak percepcje nie zawsze są wyrażalne językowo. Zarówno emocje, jak i percepcje ujmują pewne kontinuum rzeczywistości, która jest dynamiczna zarówno czasowo, jak i przestrzennie. Doświadczenie przeżycia emocji jest bogatsze niż język je wyrażający i opisujący. Tak język, jak i emocje, odnoszą się do świata. Nie jesteśmy jednak w stanie wyrazić językowo w sposób całkowicie adekwatny złożoności sytuacji, z którymi się spotykamy, które postrzegamy zmysłowo i które przeżywamy emocjonalnie. To, że nasz język nie jest zdolny do całkowicie adekwatnego odniesienia, nie oznacza, że nasze emocje nie są do tego zdolne. Emocje adekwatnie reagują na rzeczywistość, zmieniają się jednak tak szybko, jak szybko zmienia się świat wokół nas i my sami. Emocje, podobnie jak percepcje, umożliwiają nam najbardziej bezpośredni kontakt z rzeczywistością. Przekonania wyrażane w języku tracą ten kontakt za cenę precyzji, której służą takie procesy poznawcze jak konceptualizacja, klasyfikacja czy kategoryzacja. Emocje podobnie jak percepcje, oddają ciągłą naturę rzeczywistości. Jednak ceną za to jest ich niepełna wyrażalność. Jest to widoczne w języku używanym do ich opisu. Nazw określających odcienie emocji jest przynajmniej tyle, ile określić odcieni jednego koloru: khaki, malachitowy, oliwkowy, szmaragdowy, limonkowy, seledynowy – wszystkie odnoszą się do zieleni. Podobnie, żeby opisać smutek możemy mówić o żalu, goryczy, nostalgii, melancholii, zmartwieniu, przygnębieniu. Z jednej strony, określenia te są bliższymi lub dalszymi synonimami smutku, ale z drugiej strony pokazują jak złożone i różnorakie są relacje między podmiotem a światem. Wyczuwamy różnicę między smutkiem i przygnębieniem, a zmartwieniem czy żalem lub poczuciem winy, podobnie jak widzimy różnicę

¹⁷ *Ibidem*, s. 346-347.

między kolorem malachitowym i oliwkowym, choć wyrażenie jej w języku często nie jest proste¹⁸. Nie tylko przejścia od jednej emocji do drugiej są płynne. Na swoistą nieostrość napotykamy także badając jeden typ emocji. Różne zjawiska zasmucają w różnym stopniu różnych ludzi i niełatwo jest określić precyzyjnie stopień owego smutku. Podobnie barwy postrzegamy jako mniej lub bardziej nasycone. Niezależnie jednak od tych trudności warto zadać pytanie o czym mówi smutek podmiotowi go doświadczającemu i czy jest odpowiednią emocją w danych okolicznościach.

Inne podobieństwo między percepcjami i emocjami polega na tym, że zarówno jedno, jak i drugie są perspektywiczne. Oznacza to, iż pierwszoosobowy punkt widzenia jest wewnętrzny zarówno dla emocji, jak i percepcji. Emocje wydają się o wiele bardziej podatne na zmiany w zależności od perspektywy zajmowanej przez podmiot niż przekonania czy percepcje. Odwołując się do analogii percepcyjnej można powiedzieć, iż podobnie w przypadku emocji, jak i percepcji zmysłowych podobne obiekty mogą być inaczej postrzegane nie tylko w zależności od relacji przestrzennej między podmiotem a przedmiotem percepcji, ale także, co zauważa Catherine Z. Elgin, ze względu na różną wiedzę i sytuacji podmiotów. Perspektywiczność emocji, podobnie jak perspektywiczność percepcji zmysłowych, obejmuje zatem doświadczenia podmiotu doznającego emocji, jego wrażliwość na określone aspekty rzeczywistości wynikającą z tych doświadczeń, a także inne emocje, których aktualnie doznaje¹⁹.

Z silną zależnością emocji doświadczanych przez podmiot od zajmowanego przez niego punktu widzenia łączy się fakt, iż emocje mogą okazać się „halucynacjami”. Tak samo jak iluzje wzrokowe, emocje mogą odnosić się do obiektów, których nie ma lub też niewłaściwie ujmować istniejące przedmioty. Owe „złudne emocje”, podobnie jak iluzje wzrokowe, mogą utrzymywać się mimo wiedzy, że są złudzeniami.

Podobnie jak można ulegać złudzeniom zmysłowym przypisując przedmiotom pewne cechy na podstawie spostrzeżenia, tak też można ulegać złudzeniu przypisując przedmiotom taką lub inną wartość na podstawie uczuć, które w nas na tle myśli o tych przedmiotach powstają²⁰.

Ten aspekt analogii percepcyjnej rozwija wspólnie, np. Sabine Döring. Twierdzi ona, iż zarówno treść reprezentacyjna emocji, jak i percepcji zmysłowych może nie zmienić się w świetle sprzecznych z nią nowo przyjętych przekonań czy uzyskania lepszej wiedzy. Poszerzenie naszej wiedzy nie musi wpływać na zmianę

¹⁸ Przykładem tego rodzaju analiz jest teoria kombinacji emocjonalnych Roberta Plutchika, który przedstawił koło emocji, analogicznie do koła kolorów, gdzie zmieszanie kolorów emocjonalnych prowadzi do nowych emocji. Zob. R. Plutchik, *Emotion: A Psychoevolutionary Synthesis*, Harper and Row, New York 1980. Natomiast bardzo ciekawą filozoficzną analizę żalu ukazującą wiele niuansów i odcieni tej emocji przedstawił Bernard Williams, zob. *idem*, *Spójność etyczna*, [w:] *idem*, *Ile wolności powinna mieć wola? I inne eseje z filozofii moralnej*, przeł. M. Szczubiałka, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 1999, s. 89-114.

¹⁹ Zob. C. Z. Elgin, *Emotion and Understanding*, [w:] G. Brun, U. Doğuoğlu, D. Kuenzle (eds.), *Epistemology and Emotions*, Ashgate, Aldershot, Hampshire 2008, s. 39.

²⁰ K. Ajdukiewicz, *op. cit.*, s. 347.

doświadczanych przez nas emocji, podobnie jak nasze spostrzeżenie, że dwie linie różnią się długością nie zmienia się pod wpływem uznania przekonania, że są one tej samej długości, co pokazują złudzenia optyczne Muellera-Layera²¹. Fakt ten stanowić ma jedną z zasadniczych różnic między treściami intencjonalnymi emocji i stanów przekonaniowych.

Analogia percepcyjna jest dosyć powszechnie stosowana we współczesnej literaturze dotyczącej filozofii emocji. Niektórzy jej obrońcy prowadzą ją do tego stopnia, iż uznają emocje za swoiste percepcje²². Jednak wydaje się, iż Ajdukiewicz nie zgodziłby się na uznanie emocji za rodzaj percepcji, mimo wyraźnych podobieństw między jednymi i drugimi stanami. Na przykład – jak wskazuje Marian Przełęcki interpretujący stanowisko Ajdukiewicza – dla ujmowanych w emocjach wartości trudno jest podać tak precyzyjnie empiryczne kryteria ich występowania, jak dla własności percepcyjnych.

W przypadku wartości kryteria te wydają się znacznie mniej określone, przybierając często postać alternatywy różnych charakterystyk empirycznych. Moralnie zły jest bowiem i ten, kto jest okrutny, jak i ten, kto jest tchórzliwy, kłamliwy²³.

Samo niebezpieczeństwo, strata i inne własności ujmowane w doświadczeniu emocjonalnym mogą także objawiać się na wiele sposobów. Kolejna dysanalogia między emocjami i percepcjami jest taka, że doświadczenie percepcyjne koloru jest bardzo podobne u różnych ludzi, natomiast nasze rozmaite reakcje emocjonalne mogą się od siebie bardzo różnić. Można dyskutować i spierać się o to, co jest zabawne, dobre lub godne czci, natomiast w zasadzie nie jest raczej sprawą kontrowersyjną, co uznać za kolor czerwony. Gdy np. widzimy flagę Polski nie kłócimy się o to, czy jest ona biało-czerwona, kremowo-purpurowa czy szaro-fioletowa.

Koncepcja Ajdukiewicza, mimo przeprowadzonej analogii, nie jest teorią percepcyjną. Wydaje się, że można zaklasyfikować jego koncepcję jako quasi-percepcyjną. Za takim określeniem stanowiska Ajdukiewicza przemawia to, iż odnotowane przez niego podobieństwa między emocjami i percepcjami stanowią powinowactwo metaforyczne. Ajdukiewicz nie utożsamia emocji dosłownie z percepcjami, ale określa je jako sposoby spostrzegania, umożliwiające wyróżnienie rzeczy ważne dla nas wśród wszystkiego, co nas otacza, co wiemy i co myślimy. Przeprowadzenie analogii percepcyjnej ma ułatwić zrozumienie natury przeżyć emocjonalnych. Z jednej strony, w swoim wymiarze negatywnym, służy ona uwypukleniu tezy, iż emocje nie są rodzajem przekonań. W wymiarze pozytywnym natomiast omawiania analogia wskazuje na bezpośredniość ujęcia przedmiotu

²¹ S. Döring, *Explaining Action by Emotion*, "The Philosophical Quarterly", vol. 53, no. 211 (2003), s. 214-230.

²² Zwolennikiem percepcyjnej teorii emocji jest np. Jesse Prinz, zob. *idem, Emocje jako ucieleśnione oceny*, [w:] A. Klawiter (red.), *Formy aktywności umysłu. Ujęcia kognitywistyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 37-72.

²³ M. Przełęcki, *O rozumności i dobroci. Propozycje i morały*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2002, s. 180.

percepcji oraz emocji. Takie określenie emocji oznacza, iż nie są one redukowalne definicyjnie ani do innych stanów mentalnych, takich jak pragnienia, przekonania czy percepcje, ani do żadnego z ich komponentów – wrażeń ustrojowych, instynktu, zachowania, społecznej konwencji, oceny itd. Nie oznacza to jednak, że poszczególne komponenty nie wpływają na charakter konkretnych emocji.

Jeśli emocje mają według Ajdukiewicza charakter poznawczy, to powstaje pytanie, jak widziałby on relację między emocjami i racjonalnością. Kognitywistyczne teorie zakładają bowiem głęboką jedność między tymi dwiema sferami podmiotowości. Tym samym odrzucają tezę, która pojawiała się raz po raz w filozofii przynajmniej od czasów Platona, że emocje są irracjonalnymi zaburzycielami wszelkiego poznania, ciemnym elementem naszego jestestwa, który należy kontrolować, jeśli chcemy mieć adekwatny obraz rzeczywistości. Ajdukiewicz twierdzi natomiast, iż emocje dostarczają nam swoistej wiedzy na temat wartości, uznając, iż sądy wartościujące formułowane na podstawie przeżywanych emocji są podatne na wartościowanie prawdziwościowe. Nie oznacza to jednak, że Ajdukiewicz musiałby się zgodzić z jeszcze mocniejszą tezą stawianą przez kognitywistów, iż nasze poznanie i racjonalne funkcjonowanie w świecie jest oparte lub nawet, że jest możliwe dzięki zdolności do doświadczania emocji²⁴. To jest drugi powód, dla którego należałoby Ajdukiewicza określić jako przedstawiciela słabego kognitywizmu w kwestii emocji. Z jego stanowiskiem zgodna wydaje się natomiast teza, iż dostęp do wartości umożliwia podmiotowi jedynie doświadczenie emocjonalne. W tym sensie można powiedzieć, iż doświadczenie emocjonalne jest niezbywalnym elementem naszej struktury poznawczej i jako takie kształtuje w dużej mierze zarówno nasz obraz świata, jak i wyznacza drogi, którymi się w nim poruszamy.

Joanna Krzemkowska-Saja

Kazimierz Ajdukiewicz's Philosophical Account of Emotions

Abstract

This paper aims to present and discuss the notion of emotional state as outlined by Kazimierz Ajdukiewicz. I examine the relationship of Ajdukiewicz's account of emotions to the contemporary cognitive and perceptual theories of emotions. I argue that his ideas are close to the quasi-perceptual model of emotions developed, for example by Ronald de Sousa.

Keywords: Kazimierz Ajdukiewicz, cognitive theories of emotions, perceptual theories of emotions.

²⁴ Tego rodzaju tezy wydaje się bronić, np. de Sousa, zob. *idem, The Rationality of Emotion*, s. 171-203.